



GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 10 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 5 rubli, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 8 marek, w Ameryce 3 dolary. Numer pojedynczy 20 hal.

W rocznicę przysięgi.

Po raz pierwszy obchodzimy 125 letnią rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki w niepodległej ojczyźnie, mając własny Sejm i własny rząd, niezależni od trzech mocarstw, które do niedawna jeszcze były władzami trzech części dziś zjednoczonego kraju. Spełniło nam się to, o czem marzył naczelnik narodu przysiegając na rynku krakowskim, że będzie walczył za wolność Polski.

Los nie poszczęścił Kościuszcze. Powstanie jego zgniotła przeważająca potęga rosyjskich carów — ale posiew rzucony p zez naczelnika nie zmarniał. Ostatni wódz niepodległej przedrozbiorowej Polski pociągnął swym przykładem pokolenia następne, które za wolność ojczyzny składały życie w ofierze w legiach napoleońskich i krwawo tłumionych powstaniach nie mając tej pociechy, że ofiara ich rozerwie pęta niewoli. Raz wraz wybuchał naród i chwycił się orężnej walki i w pieśni przyzywał naczelnika w sukmanie:

„Patrz Kościuszeko na nas z nieba,
Jak w krwi wrogów będziem brodzić.“

Testament walki o wolność szedł w dziedzictwie z pokolenia w pokolenie, a wraz z nim każdy zbrojny czyn był krwawym protestem, że naród polski żyje i wytepić się nie da.

Po latach bezowocnych walk będących jednak obok zniszczeń i cierpień szkołą hartu dla narodowego życia, soełnia się ideał naczelnika. Polska jest wolną i niepodległą.

Wchodząc zaś w nowe państwowe życie w czasach demokratycznych nie możemy pominąć innej zasługi Kościuszki, wskutek której stał się najpopularniejszym w Polsce bohaterem narodowym, znanym w kurnych chatkach i pałacach. Oto on pierwszy w czasach upadku Polski zrozumiał, że nie jeden stan, nie szlachta tylko, podówczas jedynie uprzywilejowana, ale cały naród zdoła odwrócić zgubę od ojczyzny i wyratować ją od zagłady. Sam szlachcic — rozumiał, że czas wyłączności rządów szlacheckich minął, że do obrony i władania krajem trzeba powołać wszystkich — tak chłopca, jak i mieszczanina.

Demokratyczne przekonania Kościuszki, podówczas zaledwie przenikające w umysły, dziś przyjęły się powszechnie. A za wskazanie drogi narodowi, za wytknięcie celu: zrobienia warstw niższych obywatelami Polski — otacza pamięć naczelnika cześć powszechna.

Ale Kościuszeko nie tylko domagał się wciągnięcia chłopca i mieszczanina do udziału w sprawach rzecpospolitej. Nietylko wskazywał na obowiązki, ale chciał bowiem, aby lud zasłużył sobie na prawa, aby nietylko umiał ich używać, ale także aby wykonywał obowiązki względem ojczyzny.

Kto chce z praw korzystać, musi pełnić i obowiązki. Dziś w tym czasie przełomowym trzeba i tę myśl naczelnika w sukmanie przypomnieć.

M.

Szkoła ludowa w Zakopanem.

Z nad wierchów tatrzańskich wstaje dzień jasny i promienny. Po całodziennym trudzie pokrzepiony snem nocy błogosławionej śpieszy nauczyciel ludowy rażno i ochoczo do szkoły. Słońce mu przyświeca, sieje blaski naokół, rozprasza ciemności, napędza go otuchą i zapalem. I śpieszy nauczyciel do szkoły, cały przejęty myślą przelania tego zapalu, tej energii duchowej w młode duszyczki dziatwy polskiej i czuje, że cudów dziś dokazać potrafi, że blaski słońca, które przenikają jego duszą, spłyną dobroczynną oświatą na małe główki tej młodocianej rzeszy. I roi sobie i marzy co on dziś tej dziatwie powie, czego ją nauczycy, jak ją ożywi i poruszy, by wykrzesać w niej iskrę zapalu i ochoty do pracy, jak rozpłomieni serduszka miłością Boga i Ojczyzny, jak hojną dłonią rozrzucić będzie posiew Dobra i Prawdy. Jak rozjaśni te twarzyczki uśmiechem dle Piękną.

I ożywiony tym duchem wstępuje w progi budynku szkolnego I tu nagle, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej nikną blaski tego słońca, które mu w drodze towarzyszyły i rozjaśniły jego duszę. W ciemnych i ciasnych ścianach tego budynku gubią się gdzieś i rozpraszają po kątach myśli promienne, gaśnie zapal i opanowuje nuda i przygnębienie rozbijają się o ściany tych kazamat wszystkie marzenia i ideały. Zabiera się nauczyciel do pracy. — Skupia wszystkie siły, aby otrząsnąć się z tego przygnębienia, które go w ścianach tej ponurej, zatechłej, prastarej uczelni opanowało, ale praca ta idzie opornie bez tego wspaniałego i szerokiego rozmachu, jaki daje przestrzeń pełną światła i powietrza. Działwa ciśnie się skulona w niewygodnych ławkach szczupłej izby szkolnej, wyteża wzrok, by by dojrzeć, co tam, w ciemnym kącie na tej wytartej, popękanej, Sabaly dziecinne lata-je szcze pamiętającej tablicy, napisano: potraça się, popycia wzajemnie, by wykonać to zadanie szkolne by wyrysować jakiś kształt na zeszytach. Na twarzach dziatwy maluje się zniechęcenie, zniecierpliwienie błyszczy w jej oczach, bo jakże tu można co dobrze zrobić, kiedy tu tak ciemno i ciasno?! I słowa nauczyciela, poparte niedostatecznym zasobem obrazów i okazów naukowych, obijają się o ścianę i powracają bez pożądanego echa w duszach dziatwy, bo ona myśli już o tem, kiedy rozbity głos dzwonka szkolnego (zabytek rekwizycji austriackiej) uwolni ją z tego więzienia tam na słońce na światło, na przestrzeń wolną i powietrze. I rozbiega się dziatwa po podworcach szkolnych, obijają się chłopcy o drzewa przyszkolnego, nędznego suchotniczego gajku, mieszają się ich głosy z rykiem bydła na sąsiedniej targowicy

z piskiem ginących w poblizkiej rzeźni ofiar, drepczą i mieszają dziewczątka błoto w dole przed szkołą i wnoszą je po długim i daremnym tupaniu, otrząsaniu i wycieraniu w całej obfitości do izb szkolnych, gdzie rozrarte na pył zapełnia powietrze i wnika przez szereg godzin do gardła i płuc dziatwy i nauczyciela. W czasie słoty skazana jest młodzież na spędzanie przerw w klasach. „Tajne układy“ harmonizują w zupełności z całym budynkiem i otoczeniem szkoły, nadto umieszczone są tuż naprzeciw izb szkolnych, zamieniają je i zasilają szkołę ową „aromatyczną i wytworną“ wonią, toteż okna te muszą być stale szczelnie zamknięte. Korytarz robi wrażenie ciasnego ciemnego tunelu na wylot tak przewiewnego, że dziwićby się nie można, gdyby dzieci i nauczyciele bez głowy w tej szkole chodzili — drzwi zamknięte: ciemno — oko wykol! drzwi otwarte: przeciąg — głowę urwij! Schody i tylne ganki w straszonym stanie, grożą każdej chwili zawaleniem. Dodać tu jeszcze należy, że w razie pożaru nie uszłaby dziatwa z tej budy z życiem.

Oto ogólny obraz szkoły ludowej w Zakopanem. Ciasno tu i ciemno, brak światła, przestrzeni i powietrza, brak wszelkich warunków higieny, nie mówiąc już o względach praktycznych i estetycznych. I to ma być przybytek oświaty, siedlisko ducha wolnego ruchu i życia bujnego?! I tu ma wzrastać i rozwijać się młoda latorośl na zdrowe i silne ciało i duchem pokolenie, na podporę i ostoję gminy, narodu i społeczeństwa?!

Budynek ten szkoły ludowej, podówczas 1 klasowej, stanął w r. 1890, rozszerzono go w r. 1896 przez dosiawienie 3 izb szkolnych i kancelaryi. W miarę wzrostu frekwencji uczniów i reorganizacji szkoły na więcej klasową przydzielono w r. 1902 dwie większe izby ścianką i uzyskano w ten sposób 2 nowe klasy. W roku 1905 przystąpiono do przekształcenia szkoły na 5 klasową a w roku 1908 nastąpiła ostateczna reorganizacja na 5 klasową, przyczem zamieniono mieszkanie kierownika na izby szkolne. W r. 1911 rozdzielono tę szkołę w tym samym budynku na 5 klasową żeńską i 5 klasową męską. W roku 1913 nastąpiło znowu rekonstrukcja 1 klasy szkoły męskiej na 2 izby przez przedzielenie ścianą.

(Dokończenie nastąpi.)

H. Stanowska.

W sprawie kolei podhalańskiej.

Poruszana w ostatnich dniach w Warszawie i Krakowie sprawa budowy kolei z Krakowa przez

Myślenice do Mszany dolnej jest dla Podhala rzeczą nadzwyczajnie ważną.

Omawiane jednak zarówno przez ministerstwo kolei, jak radę miejską krakowską i Izbę handlową korzyści z przeprowadzenia toru kolejowego przez wymienione miejscowości, wtedy w całej pełni się ziszcza, gdy linię Kraków - Zakopane jeszcze więcej się naprostuje. Z Mszany dolnej bowiem do Zakopanego, trzeba by znówu kołować na Chabówkę, Rabę, Sieniawę i. t. d. Idąc więc dalej po myśli wyżej wymienionych czynników, należałoby teraz Mszany przeprowadzić przez Podobin, Niedzwiedz, Porębę wielką, Obidową, Klikuszowę, Lasek. Nowy Targ. Między Porębą wielką a Obidową wypadnie przekopać tunel. Długość wynosiłaby najwięcej półtora kilometra. Rzecz więc do przeprowadzenia nie trudna a że budowa jednego kilometra tunela kosztuje ponoć tyle, co dziesięć kilometrów zwykłego toru. wobec znacznego skrętu linii względnie niedroga.

Przez takie dopię o przeprowadzenie toru odnie się się w zupełności te wszystkie korzyści o jakich mówiono, i tak:

1) Linia Kraków - Zakopane całkowicie się wyprostuje, przyczem między Mszaną dolną a Nowym Targiem skróci się przynajmniej o 10 km.

2) Uniknie się wielkiego spadku między Sieniawą a Laskiem skutkiem czego dzisiaj nawet pospieszne pociągi stawać muszą pod „pyzowiańskim“ mostem „dla nabrania pary.“

3) Gdy przyjdzie do skutku wybudowanie linii Nowy Targ - Szczawnica, a następnie: Nowy Targ - Białka - Kieżmark (boć Spisz będzie na z) — wtedy zbieg linii w Nowym Targu — z Suchej Góry, Zakopanego, Kieżmarku i Szczawnicy (wzł. st. Sącz) musi mieć odpowiednie dwutorowe ujście. Lepiej przeto zrobić to ujście po równi na Obidową i Niedzwiedz, niż dobudowywać drugi tor na wielkich spadach starej linii.

4) Wyniknie też z tego wielka korzyść ekonomiczna a) Wszak na tej linii są wielkie lasy obidowskie i porębskie, dotąd z braku stosownego dojazdu należycie nie wykorzystane b) Ułatwi się dowóz żywności na Podhale z powiatów myślenickiego i limanowskiego. Przy dobrych połączeniach pociągów ożywią znacznie jarmarki w całej okolicy, a do Nowego Targu i Zakopanego pojedą ludzie z nabiątem jagodami, grzybami i. t. p. nawet dni zwyczajne c) Przy budowie kolei ureguluje się też potoki Porębiankę i Lepietnicę, czyniące dotąd nieobliczalne szkody. d) Mnóstwo mieszkańców przeludnionego Podhala znajdzie przez pewien czas zarobek przy budowie toru a wielu bezrolnych może być później stałe użytych jako budnicy i robotnicy torowi. e) Umożliwi się też ludności stworzenie odpowiedniego przemysłu jak drzewny, tkacki i. t. p. przy użyciu

siły wodnej po regulacji potoków i stworzeniu odpowiedniej komunikacji. W wielu gminach mówi się o tem od dawna, są nawet potrzebne na to kapitały trzeba jeno stworzyć konieczne do tego podstawy. W ten sposób rozwiąże się w znacznej mierze trudną na Podhalu sprawę agrarną. Przemysł da wielobezrolnym utrzymanie

Podniesiona tu myśl przeprowadzenia kolei przez owe miejscowości nie jest bynajmniej nowa. Tak miało być zrobione już przed laty przy budowie linii Chabówka — Zakopane. Wtedy jednak ludność nieświadoma jeszcze korzyści z kolejowych urządzeń opierała się temu. Dziś przeciwnie. Cała okolica usilnie tego się domaga. W kilkudziesięciu gminach przygotowuje się odpowiednie petycje do odnośnych władz. Oby jeno tam skoro doniosłość tej sprawy pojęto i do budowy bezwzględnie przystąpiono

Włast.

Ze Spisza.

Wielki błąd popełnili nasi politycy, że nie stanęli odrazu, od samego początku twardo, z męską odwagą w obronie kresów Polski lecz tracili drogi czas wojenny na „orientacje“ i kontentowanie się ochlapami danymi 5 listopada 1916. O kresach było cicho, o Polakach zaś na Podhalu niemal całkiem zapomniano. Straszne owoce tej niezdecydowanej polityki w rękawiczkach zbieramy niestety dziś pełną garścią, bo na wszystkich 4 krańcach leje się od miesięcy krew polska znówu, choć od pięciu miesięcy trwa niby pokój i podobno koalicja zwyciężyła! kongres pokojowy obraduje.

Jakżesz inaczej postąpili Czesi? naródek mały sześć milionowy? Od pierwszej chwili wojny zdradzali po bohatersku Austryę na wszystkich frontach, pułkami całymi przechodzili na stronę nieprzyjacielską. Po wybuchu rewolucyi w Rosyi ogłosili zdumionemu światu bandy zbiegów swoich z obozu jeńców jako armię „czecho-słowacką“ (choć w niej Słowaków nie było), która walczy z bolszewizmem po stronie koalicji. Równocześnie puścił się na wędrówkę Massaryk i urabiał opinie dla sprawy czeskiej w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie, potrafił ją przedawać i pozyskać dla swoich celów. Przy pomocy koalicji przewieziono tych bohaterów do kraju i natychmiast zaczynają Czesi zabierać jak swoje: Morawy, Śląsk, całe północne Węgry sięgając po mury Budapesztu, od Preszburga po Miskolcz, Tokaj do Munkacza, gdzie mają ochotę podać rękę Rusinom. Przyznają wprawdzie n. p. ks. Moys proboszcz z Haligowic, najgorliwszy z agitatorów czeskich w tych stronach) że Tenczyn, Orawa, Spisz jest rdzennie polski, że ta ziemia i historycznie

i etnograficznie i geograficznie należy do Polki, ale .. oni ją chcą posiadać, bo oni mają maio, a wielka Polska, bez tego się obejdzie; przyznają także, że Presz-burg, Koszyce, Tokaj i t. d. ten południowy pas jest prawie czysto węgierski 80% z górą, ale . . . oni muszą to znowu posiadać ze względu strategicznych na linię Dunaju i kolei bogumińsko koszyckiej. Logika istic zbójcka: korzystajmy z mętnej wody, bierzmy, co się tylko da, nim kongres granice wytyczy, stanjemy przed nim z wylowionym szmatem ziemi, z którego już potrafimy zrobić ziemię czeską.

Dopiero krzyk oburzenia i rozpacz ludności podtatrzanskiej, którą ci bracia Czesi wśród tysiącznych krzywd w bestyalski sposób odrywają od macierzy - Polski, odbił się głośnym echem w całej prasie naszej, posypały się wiece, protesty, dopiero tak późno przypomnieli sobie kierujący nasi mężowie stanu o nas góralach-Polakach, żeśmy przecież częścią polskiego narodu, żeśmy przecież przez tyle wieków żyli szczęśliwie pod berłem królów polskich, już od czasów Chrobrego zaczawszy, żeśmy przecież naszymi ciupagami obronili króla Jana Kazimierza, gdy tędy spieszył ze Śląska na ratunek Polski w czasie „Potopu“.

Powiada nam przysłowie: „nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje“, więc my też obawiamy się, że ino że jeszcze parę tygodni będziemy musieli czekać, na połączenie z Polską, a nam te dwa miesiące gospodarki czeskiej — wiekiem się wydają. To, co się tutaj dzieje podczas trwania obrad kongresu pokojowego, który przecież przyjął program prezydenta Wilsona — a więc i punkt o samostanowieniu narodów o sobie, urąga wszelkim prawom boskim i ludzkim, a przypomina żywo stosunki w Rosji za Iwana Groźnego lub w ziemi polskiej pod krzyżacką pięścią.

Bezprawnie, okłamawszy łatwowierny rząd polski, zajęli 14/1 Orawę i Spisz, głosząc wszędzie, że to już jest na zawsze przyłączone do republiki czesko-słowackiej. Niedosć że niczego zupełnie nie przywieźli, bo sami nie mają, lecz zabierają biednej ludności i wywożą i te ubogie zapasy, jakie się jeszcze tu i ówdzie znajdują, płacąc śmieszne ceny według swej taryfy maksymalnej n. p. 50 kor. korzec jęczmienia i t. d. Istną plagą są podwody, których chłopci na każde zawołanie dostarczać muszą naturalnie bezpłatnie. Pusty śmiech bierze i gniew wreszcie porywa, gdy się słuchać musi tych przechwałek o bohaterstwie żołnierzy czeskich w czasie wojny(?), że to oni oswobodzili tutejszą ludność z niewoli węgierskiej a tymczasem zakuli nas w kajdany i zamknęli jak w więzieniu. Granice zewsząd zamknięte, wyjazd tylko za paszportem możliwy a paszport to drobnostka przecież — potrzeba tylko fotografii w 2 egzemplarzach (fotografia trzeba szukać w mieście kilka mil kołową drogą objętej) podanie — 10 kor. do Komendy woj-

skowej. ta odsyła do żupana, a ten dopiero do ministra, który udzieli lub nie, bez zwrotu pieniędzy. Nawet ze wsi do wsi bez „legitimacy“ ruszyć się niewolno. Handel zupełnie ustał, brak więc wszystkiego, nawet tak niezbędnych artykułów, jak sól i nafta, nie mówiąc już o mące, kaszy, tłuszczu i t. p., natomiast karmią nas obficie obietnicami, że w Czechach jest wszystko, że będziemy nawet opływać w dostatki, że odwrotnie Polacy nic nie mają, że u nich bieda i głód, że tam się bolszewizm szerzy, że oni teraz idą porządek w Polsce robić.

W czwartek 27/2 odbyło się w Starej wsi szumnie zapowiadane plakatami zgromadzenie ludowe. Czterech księży słowackich i jakiś młodzieniaszek czeski popisywali się od 1-ej do 5-ej swą gadaniną, której treścią były obelgi na Madziarów i radość z ich upadku, groźby w stronę Żydów i apoteoza republiki czesko-słowackiej. Kto z Leśnicy zachwalał potrzebę ślubów cywilnych i korzyści z rozdzielenia kościoła od państwa, jak to będzie dobrze, gdy chłopci będą sobie wybierali (wolili) fararzy i biskupów. Przedstawiał Czechów, jako najpotężniejszy naród, Pragę jako Rzym, w której co krok to kościół wspaniał.

Jako zapowiedź tych błogich czasów w przyszłości zaczęło się stemplowanie pieniędzy z utratą 50% — co wywołało naturalnie przekleństwa ludzi i ostudziło u najzagorzalszych sympatyje ku tym braciom.

Nie obeszło się także i bez aresztowań, o których drugim razem słów parę. . . . mi . . .

Z ludowej poezji wojennej.

4. Do złotej czary na skarb polski!

Nie szcędźcie trudu, nie szcędźcie! Ofiary
Mienia i zdrowia zlewajcie do czary,
Ożywczy napój dla matki ojczyzny,
By rychło zgoić mogła ciężkie blizny
Z górą wiek w sennych marzeniach leżała,
Z górą wiek cały męczarnie cierpiała;
Dziś od swych dzieci pomocy wzywa,
Aby stargały niewoli ogniwa.
Ludy ościenne bratnie nosząc miano
Targać chcą w strzępy Ojczyznę kochaną,
Więc woła: zwartym szeregiem mnie brońcie,
Przed niecnym wrogiem pierściami zasłońcie!
Ci, co orężem nie mogą władać;
Do złotej czary winni datki składać,
Do ofiar zatem z groszem z ciężkiej pracy
Pośpieszcie dzisiaj wszyscy Polacy!

Ułożyła K. . . . P. . . .
z Nowego Targu.

.....

NADESLANE.

.....

Echo Tatrzańskie dwutygodnik poświęcony sprawom Tatr i Podhala, wychodzi drugi rok — nakładem Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem. Redaktor: dr. Józef Diehl. Kierownik działu tatarnickiego: dr. Mieczysław Świerz.

Przedpłata roczna: 20 kor. półroczna 10 kor.
Numer osobny: 1 kor.

Kancelarya adwokata krajowego Dra JOZEFA DIEHLA w NOWYM TARGU

mieści się obecnie w Hotelu Herza na I piętrze.

Kancelarya adwokacka Juliana Zagórowskiego

w NOWYM TARGU

mieści się obecnie w RYNKU nad sklepem żelaza I. Hammerschläga (dawny lokal P. Kom. obrotu bydłem).



Zakopane. Ku uczczeniu 125. Rocznicy Przysięgi Tad. Kościuszki urządziła szkoła lud. żeńska w Zakopanem poranek patryotyczny. We wstępnym przemówieniu p. M. Jostowa nauczycielka przedstawiła dzieciom barwnie obraz dnia 24 marca 1794. r. w Krakowie. Uczennice wygłosiły dwie deklamacje: „Przysięga Kościuszki“ odśpiewały szereg okolicznościowych pieśni patryotycznych. W końcu kierowniczka szkoły nawiązała pamięć tej uroczystej chwili dziejowej do wypadków obecnych, zachęcając dzieci, aby i one podjęły szlachetną myśl wyzwolenia, dla której nasz Wielki Naczelnik i Bohater całe życie poświęcił i zachowaniem swoim, piernością, oraz ofiarnością na cele narodowe przyłożyły cegiełkę do budowy Wolnej, Zjednoczonej, Niepodzielnej, Ukochanej naszej Ojczyzny.

Szczawnica. Staraniem miejscowego nauczycielstwa, odbył się tutaj dnia 23. b. m. wiec w sprawie

przyłączenia do Polski: Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Po podniosłem przemówieniu miejscowego kierownika szkoły p. W. Zguta uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: /

My Polacy zgromadzeni na wiecu manifestacyjnym w Szczawnicy, dnia 23 marca 1919 r. żądamy przyłączenia do Polski Śląska ciesz. Spisza i Orawy. Ziemie te bowiem zamieszkuje niewątpliwie ludność polska.

Rezolucję powyższą zaopatrzoną kilkuset podpisanymi wysłano do Krakowa. Oprócz tego wysłano telegram zawierający treść uchwały do ambasadora Noulensa.

Wiec udał się wspaniale mimo braku poparcia ze strony znanych czynników.

Następny dzień zaś, 1 j. 24 b. m. był jednym z najpiękniejszych, jakie przeżywaaliśmy. Już wczesnym rankiem zbudziły nas odgłosy strzałów karabinowych i granatów ręcznych. To potyczka naszych dzielnych patroli z patrolami najeźdźców czeskich na granicy Spisza, która była jakby pobudką do mającej się odbyć uroczystości ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki, w ciągu dnia.

Od wczesnego ranka gromadzili się nasi włościanie w świątyni w barwnych strojach. O godz. 8 rano wyszła msza. Jakież rozrzewniający widok przedstawił się zebranym w kościele, gdy zobaczyli schorzałego ks. katechetę wlokącego się za dwoma dziarskimi oficerami wojsk polskich, którzy mu do mszy służyli. W czasie mszy św. śpiewano piękne pieśni, a zaintonowany po krótkim a z głębi serca płynącym przemówieniu tego kochanego kapłana — hymn narodowy, niejednemu wycisnął gorącą łzę z oka. Wszystkim stały świeżo w pamięci z tytułu wczorajszego wiecu niebezpieczeństwa grożące naszej ukochanej Ojczyźnie, to też w prawdziwy hymn błagalny zamieniły się ostatnie słowa pieśni — Ojczyznę wolną pobłogosław Panie!

Po nabożeństwie ruszył barwny pochód ze sztandarami i pieśnią na ustach do szkoły, gdzie odbył się piękny poranek, złożony z przemówienia kierownika szkoły o Kościuszcze, śpiewów i deklamacji działwy szkolnej. Nastroj całej uroczystości był taki serdeczny, taki polski i taki kochany, że na długie czasy pozostanie nam w milej pamięci.

Kosowicz Erazm.

Zjazd Kół spisko - orawskich. W dniach 15 i 16. b. m. odbył się w Krakowie Ogólny Zjazd Kół pracujących nad przyłączeniem ziemi spiskiej, orawskiej i czadeckiej do Polski. Wzięli udział p. p. wicemarszałek sejmu Osiecki i wiceprezes Twa krajoznawczego Janowski jako delegaci warszawskiego Komitetu spisko orawskiego, radca Gumplowicz z ramienia Rady Narodowej w Cieszynie, posłowie z Pod-

hala p. p. Rajski i Ćwikowski, redaktor Gwiźdz, liczni przedstawiciele Kół z Krościenka, Myślenic, Nowego Sącza, Nowego Targu, Piwnicznej, Zakopanego, Żywca, Związek Podhalań, oraz cały Komitet Krakowski z p. p. rektorem Wł. Szajnochą i Tetmajerem na czele. Na pierwszym posiedzeniu wybrano prezydium, w którego skład weszli wicemarszałek Osiecki i rektor Szajnocha jako przewodniczący, Gumplowicz, Fr. Pawlica, J. Krzeptowski jako prezesi honorowi, Dr. Wł. Pawlica i Dr. M. Świerż jako sekretarze.

Na zjeździe tym uchwalono ścisłą organizację i podział pracy w komitetach prowincjonalnych, przy czem jednomyślnie akceptowano, że po odzyskaniu wymienionych ziem dla Polski Koła te będą pracowały dalej w kierunku ekonomiczno kulturalnym. Delegaci poszczególnych kół złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności, przedstawili najpilniejsze potrzeby i wnioski dotyczące przeciwdziałania agitacji obcej i zabezpieczenia zagrożonych kresów południowych od licznych nadużyć i gwałtów czeskich. W drugim dniu zjazdu odbyło się w sali obrad magistratu uroczyste posiedzenie, w którym wziął udział Senat akad. z X. Rektorem Seniatyckim, reprezentanci Rady miejskiej z p. p. wiceprezydentami Bandrowskim i Rolem, przedstawiciele szkół i innych instytucji w Krakowie. Po posiedzeniu zebrani udali się do nadgrobia W. Jagielly na Wawel, gdzie po przemówieniu Dra Eljasza Radzikowskiego złożono wieniec dla wyrażenia hołdu wielkiemu królowi, który odzyskał Spisz dla Polski. Ze zjazdem był połączony szereg referatów t. j. doc. Dra Goetla „O organizacji Kół Spisko - Orawskich, Prof. Dra Semkowicza i Dra E. Radzikowskiego z historii Spisza i Orawy, radcy Gumplowicza „O słowaczyźnie i jej stosunku do Spisza i Orawy“ oraz p. Taklińskiego „O ekonomicznym podniesieniu Podhala.“ W czasie zjazdu nadeszła depesza od delegatów Komitetu Spisko - Orawskiego ks. F. Machaya i doc. Dr. K. Rouperta, którzy zawiadamiają Zjazd, że po udanym posłuchaniu u misji koalicyjnej w Poznaniu wyjeżdżają do Paryża w sprawie obrony Spisza i Orawy. —

Zjazd orawsko - spiski uchwała:

1) Skonsolidować pracę dotychczasowych Komitetów prowincjonalnych zajmujących się akcją spisko orawsko - czadecką w jeden Związek i w tym celu wystąpić przez obecnych delegatów miejscowych na najbliższych zebraniach kół, które Zjazd reprezentuje z wnioskiem o zamiarze Kół, na Komitety miejscowe „Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Podhala, Orawy i Czadeckiego (w skróceniu Obrony kresów Południowych).

2) Zjazd przyjmuje za podstawę natychmiastowego rozpoczęcia akcji prowizoryczny projekt organizacyjny przedstawiony w referacie Dra Goetla, jako wynik porozumienia Komitetu Krakowskiego i Warszawskiego, wyraża jednak żądanie, ażeby pracami komitetów

prowincjonalnych Małopolski kierował Zarząd główny z siedzibą w Krakowie, a to ze względów komunikacyjnych i organizacyjnych. Zjazd wzywa Komitet Krakowski, by w czasie jak najkrótszym porozumiał się w tej sprawie z Komitetem Warszawskim i rezultat porozumienia wraz z projektem statutu ogólnego Komitetu przedłożył na piśmie Kołom prowincjonalnym do rozważenia.

3) Dla ostatecznego uchwalenia organizacji Komitetów i wyboru Głównego Zarządu Zjazd uważa za konieczne urządzenie w ciągu najbliższego miesiąca powtórnego Zjazdu w Zakopanem w którym wzięliby udział upoważnieni delegaci Kół prowincjonalnych i na którym zapadłyby ostateczne uchwały. —

† Dr. Jan Kudas, starszy lekarz powiatowy zmarł 6. lutego b. r. w Sanockim Moście w Bośni w wieku około 65 lat. Po ukończeniu wydziału lekarskiego w Krakowie osiadł jako lekarz praktyczny w Pilźnie, który to postereunek mimo świetnego powodzenia rychło porzucił wstępując jako lekarz do armii, poczem przeszedł do służby administracyjnej w Bośni. Pod koniec ubiegłego roku poddał się spoczynku w zamiarze przeniesienia się na Podhale, by tu skąd się wywodził jego ród, gdzie miał krewnych — resztę pracowitego życia spędzić. Nie danem mu było jednak zamiaru swego dokonać. Zawierucha jaka powstała na obszarach rozpadającego się państwa austriackiego stanęła u poprzek jego zamiarom a tymczasem śmierć nieubлагana zaskoczyła go na obczyźnie zdala od ojczyzny, do której tęsknił i w której chciał resztę swego żywota spędzić. Śp. zmarły był człowiekiem charakterze prawym i czystym jak i za to też zjednał sobie powszechny szacunek u swoich i obcych. Na Podhale, mimo odległości zaglądał często interesując się wszystkimi sprawami terazniejszymi i szczerą ręką wspierał instytucje oświatowe i dobroczynne. Od chwili powstania Gazety Podhalańskiej był jej pilnym czytelnikiem i członkiem Spółki wydawniczej. —

Cześć Jego pamięci!

J. B.

W obozie wojsk polskich St. Maria C. V. koło Neapolu we Włoszech znajdują się podpor. Oskar Jaegerman z Nowego Targu i Wiktor Kirek z Myślenic. Uprasza się o doniesienie o tem rodzinom.

Liga Kobiet w Zakopanem przesłała 100 k. do Ministerjum Skarbu na wojsku polskie ku ucieczeniu nieodżałowanej ś. p. Józefy Osieckiej zmarłej w Warszawie.

Oznajmiam niniejszem, że rozsiewane plotki przeciwko p. JÓZEFOWI PAWLIKOWSKIEMU nie polegają na prawdzie co publicznie oznajmiam. —

Nowy Targ, dnia 27 marca 1919

HELENA ZYCH.

Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

KURSA PRAWNICZE

„Ius“ **KRAKÓW** „Ius“
Rynek główny L. 22.

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.
System dla wojskowych i urzędników zastępują w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczenia miejsca pobytu
Lekcje zbiorowe i indywidualne
Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw lub ryciny i prospekta na żądanie.
Przygotowanie odpowiedzi do zmian politycznych.
Dla Królewaków oznaczenie drogi pisemną z ustawodawstwem i administracją.

Nadzwyczajna sposobność dla znawców i miłośników!!

MEBLE ANTYCZNE:

oryg. franc. sekretarzyk „Empire“, szafa „Empire“ inkrustowana, komódka franc. inkrust. perłowcem i bronzem, stół do kart inkrust., biuro ant., biblioteka i karto, kompletna sypialnia „Empire“ i kompl. sypialnia w stylu Biedermeiera, duży sekretarz z całym scenami inkrust.

MEBLE STYLÓWE:

1.) jadalnia palisandrowa inkrustowana oraz lustro i komoda palisandr, 2.) sypialnia franc., cała rzeźbiona, 3.) salonowe stylowe 2 garnitury rzeźbione i duże lustro 4.) mały salonik z czarnego dębu rzeźbiony.

DYWANY:

1.) antyczne perskie wielkie i mniejsze, 2.) figuralne jedwabne, 3.) makaty ant. chińskie, haftowane, 4.) kolekcja 20 makat, oryg. indyjskich druków.

OBRAZY NAJLEPSZYCH MALARZY.

Sprzedaje prywatnie rodzina polska.
Oglądać można i wiadomości udziela W. Ch., KRAKÓW
ulica Jabłonowskich L. 20 I. p. na lewo.

Kancelarya adwokata Dr MARCELEGO HERZA

przeniesioną została z Mszany dolnej

do

Nowego Targu ul. Kościuszki I. 2 (budynek poczty) I piętro.

Liczba czynności C 47/19

1

E D Y K T.

Przeciw Józefowi, Karolowi, Janowi i Jakóbowi Guzym ze Starego Bystrego których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Jędrzeja Guzega ze Starego Bystrego pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 364 ks. gr. gm. kat. Stare Bystre.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 15 kwietnia 1919 o godz. 9 przedpołudniem.

Celem strzeżenia praw niewiadomych w miejscu pobytu ustanawia się Pana adw. Dra Tadeusza Dąbrowskiego w Czarnym Dunajcu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu
Oddział II. dnia 23 marca 1919.

ZACZNIJCIE POPIERAĆ SWOICH!

N A J L E P S Z E
I N A J P E W N I E J S Z E
N A S I O N A

- - W A R Z Y W N E I P A S T E W N E - -

POLECA:

Skład nasion „ZAGON”
KRAKÓW, BASZTOWA 17.

Sp. z ogr. por.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie:

Stow. zrzeszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością

obecnie:

Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

dostarcza hurtownie:

- I. Nasiona, maszyny sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, węgla, cement, materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i towarowe, iz tań wazeli-
skie i wazy galanteryjne;
- IV. Naftę i smółki.

WOZY GOSPODARSKIE

ule słowiańskie, brona
drewniane, sieczkarnie,
kieraty, młynki i t. d.

== wyrabia ==

Fabryka maszyn i narzędzi roln. w Oświęcimiu.

SPRZEDAJE i KUPUJE

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzę-
dników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia m.
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego

Składnica Kółka roln. w N. Targu**przyjmuje**

zamówienia na całowagonowe dostawy żela-
za wszelkiego gatunku po cenie zasadniczej
około 150 K. za 100 kg. loco fabryka bez
zobowiązania. Pośredniczy również w za-
kupnie wszystkich narzędzi gospodarczych
z fabryki maszyn rolniczych w Oświęcimiu.

Ogłoszenie !

Wetnę owczą w każdej ilości zakupuje fabryka kape-
luszy płacąc najwyższe ceny. Oferty z podaniem ceny
prosimy zgłaszać do fabryki.

Fabryka Kapeluszy
w Myślenicach.

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3

Stow. zarejest. ogr. poręka

TELEFON Nr. 1

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI” UL. KRUPÓWKI
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy
wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy
skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory
do podróży — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIM i TENCZYŃKU

5 --

Grono nauczycielskie w Ochotnicy Górnej subskrybowało za pośrednictwem Powiatowej Kasy Oszczędności w Nowym Targu na Polską pożyczkę państwową kwotę 1.900 K.

Prezes Rady Narodowej w Jablonce orawskiej p. Piekarczyk powrócił z czeskiego więzienia z Koszyc. Ostatnimi czasy uwolniono z więzienia i pozwolono przebywać na wolnej stopie z obowiązkiem dwurazowego meldowania się co dzień w policyi. Obecnie pozwolono mu wrócić do Jabłonki.

W Zakopanem odbyła się 23 marca uroczystość **Kościuszkowska** połączona z wiecem w sprawie Śląska, Spisza i Orawy. Wzięły w niej udział Rada gminna, wszystkie stowarzyszenia, S kół, straż ognio-wa oraz tłumy publiczności. Wiec zagał p. Kozłowski przewodniczącym obrano zasłużonego prezesa Związku Górali p. Pawlicę. Odczyt o Kościuszcze wygłosił p. Mirtyński, poczem p. J. Curuś w pięknej mowie przedstawił stosunek Kościuszki do chłopów i nawiązując do dzisiejszych czasów podniósł zasługi Józefa Piłsudskiego. Rezolucję domagającą się oddania Polsce Śląska Czadeckiego Spisza i Orawy odczytał dr. Diehl poczem dr. Tadeusz Michejda ze Śląska przedstawił w znakomitem przemówieniu gwałt czeski na Polakach śląskich. Rezolucję uchwalono i przesłano Komitetowi Narodowemu w Paryżu, Paderewskiemu, misji koalicyjnej bawiącej w Polsce oraz za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych prezydentowi Francji. Wiec zakończyło przemówienie p. Pawlicę zachęcające do obrony kresów polskich.

Z aprowizacji. Gmina zakopiańska sprowadza 125 wagonów ziemniaków z Poznańskiego i z powiatów galicyjskich. Część transportów już nadeszła.

Z powodu stanowiska Czechów względem Polski zrzekł się p. Franciszek Pawlica w Zakopanem zastępcą Towarzystwa ubezpieczeniowego „Slavia” w Pradze. Godne naśladowania! Mamy przecież polskie Towarzystwa ubezpieczeń.

Objaw zdziczenia i zwyrodnienia. Dnia 23 bm. o godz. 8 $\frac{1}{2}$ wieczorem zauważono ogień w pasiece kier. Szkoły lud. w N. Targu. Pospieszono rychło z ratunkiem i stwierdzono, że to palił się ul z pszczołami i to od wnętrza. Stwierdzono, że ktoś rabował miód z uli i w tym celu dusił pszczoły dymem. W jednym jednak ulu zajęło się siano którym były pszczoły na zimę obłożone. Całe więc wnętrze ula zgorzało doszczętnie z ramkami, woskiem, pszczołami i młodym czerwiem. W kilku innych ulach zrabowano tylko w ten sposób miód niszcząc ramki i część pszczoł, skazując resztę na śmierć głodową. Szkoda stąd wynikła dla właściciela pasieki wynosi parę tysięcy koron.

Daleko jednak groźniejsze mogły być dalsze następstwa tej zbrodni. Od palącego się bowiem ula i daszku na nim zaczął tlić i dach na kregielni (dawniej) pod którym stoja obecnie ule. Tuż obok zaś znajdują się zabudowania browaru miejskiego, prawie wyłącznie drewniane, które byłby niechybnie ogień objął i przeniósł się napewno na miasto. ▲ przyczyna wszystkiego to zniczenie i zwyrodnienie niektórych tutejszych wyrostków którzy waleśając się nocami po mieście, gromadzą się szczególnie podczas przedstawień kina w podwórzu i ogrodzie szkolnym i dopuszczają się rozmaitych nieczystych czynów. Nikt zaś na to jakoś nie wraca uwagi a głównie rodzice nie starają się temu kresu położyc nie zdając sobie sprawę z tego, co może wyrosć z chłopaków, których wyhowuje nocą ulica. To przecież niezawodna szkoła zbrodniarzy.

Wypadek zaś, wyżej opisany, to nie pierwszy i jedyny. Przed paru tygodniami włamano się nocą do magazynu Spółki hodowców drobiu i zrabowane tam 10 kóp jaj i to już po raz wtóry, tylko pierwszym razem bez skutku, gdyż magazyn był próżny.

Niechaj więc rodzice inne powołane ku temu czynniki zwrócą baczniejszą uwagę na to co się dzieje wieczorami po ulicach, by najbliższa już przyszłość nie zemściła się srogo za to karygodne zaniedbanie w wychowaniu młodzieży.

Kto będzie dyrektorem Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy? Nie jest to rzecz obojętna jeśli się zważy, że Szczawnica ma przed sobą lepszą przyszłość przy odpowiedniej gospodarce.

Spodziewać się należy, że właściciel Szczawnicy, hr. Stadnicki z Nawojowej, postara się o człowieka do którego miałby zaufanie ale by ten wybrany miał pełne kwalifikacje do prowadzenia Zakładu na stopie kulturalnej i nie był kamieniem obrażenia dla gości inteligentnych, jakich spodziewać się należy w Szczawnicy w najbliższych całkiem spokojnych latach.

Ze Szczawnicy Gołą naokoło Szczawnicę ograbia się powoli z jedynej ozdoby parku? Należałoby temu raz położyc tamę a pomyśleć także o zalesieniu sąsiednich wzgórz — rychło.

(Lonik.)

Nowotarskie piotki. Komisya Rządząca przydzieliła dla Nowego Targu 5000 kg. smalcu dla Zakopanego 4000 kg. zaś dla Orawy i Spisza po 5000 kg. Transporty te już częściowo nadeszły lub są drodze i rozdzieli się je w najbliższym czasie. Zupełnie więc bezpodstawne są pogłoski rozsiewane przez nowotarskich bajezarzy, że starostwo wraz ze Składnicą ulegając rzeźnikom dostaw tych nie przyjęły.

Walne Zgromadzenie członków Muzeum Chałubińskiego odbyło się 9 marca przy udziale 16 osób

Z ważniejszych spraw uchwalono zmianę statutu przewidującego obok zarządu także radę nadzorczą. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji budowlanej, która prowadzi energicznie budowę nowego gmachu nuzealnego w trudnych warunkach finansowych. Do Zarządu wybrano Dr. K. Dłuskiego (prezes), J. Zborowskiego (zastępca), M. Kozłowski (sekretarz), K. Steckiego (skarbnik) i K. Brzozowski (gospodarz.) Do Rady nadzorczej weszli: pp dr. Niezabitowski, K. Prauss, W. Szymborski J. Uznański i S. Żeromski.

W Zakopane przy ul. Kościeliskiej wycina się stare jesiony i modrzewie. Czy i w naszej miejscowości niema poszanowania dla drzew? A Jakże smutno będzie wyglądać letnisko bez zieloności! A potem się wymaga, aby zjeżdżali do nas tłumnie letnicy!

Wyłapanie karciarzy. W ubiegły czwartek wyłapał w Zakopanem porucznik żandarmerii dwa towarzystwa karciarzkie, które zgrywały się w hazardowe gry w znanych lokalach. W obu wypadkach zabrał kilkaset koron. W pierwszym wypadku gracz zdradził jeden z uczestników zabawy, którego po parodniowych wygranych idących w tysiące opuściło nagle szczęście, więc telefonicznie zażądał pomocy żandarmerii — niebacznie i na swoją własną szkodę. Już to karciarstwo kwitnie u nas a nawet przed pułkownikiem Wade popisywano się bakaratem w pewnym towarzystwie nie bacząc jakie to ujemne wrażenie wywarło na Angliku gardzącym hazardem w karty. To też pułkownik nie tał bynajmniej swego... zdziwienia, czem się zabawiają Polacy w takich czasach.

Szańcio-klasowa szkoła żeńska w Nowym Targu na polską pożyczkę państwową złożyła następujące kwoty: Uczennice 2400 K. Kilka Członków Grona nauczycielskiego 1900 K. Razem 4300 K.

Szkoła ludowa z Ochołtncy dolnej złożyła na pożyczkę państwową 600 koron.

Składki Na sieroty po poległych żołnierzach polskich składa Jof Jonezy złożone przez pewnego pana jako ugodowe załatwienie sprawy między nimi 200 koron. Na głodnych Lwowa X, y zebrane za używanie niemieckich wyrazów 3 k. Na dom żołnierza polskiego Moritz Epstein Müller 10 K. Dr. Mieszowski 20 k. złożone przez Helenę Rajską i Katarzynę Zawadzka w sądzie. Helena Kalata z Szaflar składa 100 koron na głodnych Lwowa za pośrednictwem Jędrzeja Kamińskiego.

Na skarb narodowy Zbysiu i Wiktorek Türschmidowie 15 k. w srebrze. P Wrocławiak 10 k. w srebrze.

Z Gronia. Dnia 18 marca 1919 r. odbył się w szkole ludowej w Groniu poranek ku uczczeniu powstania chochołowskiego. Dzięki staraniom kierowni-

czki szkoły p. Połomskiej i tutejszej nauczycielki p. Maryi Wanyarówny, wnuczki bohatera chochołowskiego Jana Andrusikiewicza, obchód wypadł pomyślnie. Młodzież składała chętnie datki na pożyczkę polską.

W Chochołowie odbył się 23 marca obchód Kościuszkowski. Na wotywę wyruszyła Zwierzchność gminna w odświętnych strojach, oddział wojskowy pograniczny wraz żandarmeryą i strażą ogniową. Po mszy odśpiewano w kościele „Boże coś Polskę“ a następnie przed budynkiem Zwierzchności gminnej przemówił por Pałka do żołnierzy, by naśladowali Tadeusza Kościuszki w jego gorącej miłości Ojczyzny przez sumienne wypełnianie obowiązków. Następnie odśpiewano „Rotę“ i polonez Kościuszki i parę innych pieśni narodowych poczem odbyła się deflada. W czasie sumy wygłosił ksiądz proboszcz kazanie patryotyczne, w którym wzywał młodzież by się głosiła chętnie do szeregów w celu obrony granic.

Po południu miał odczyt gospodarz Wieczerek o powstaniu chochołowskim, poczem urządzono zbiorkę doraźną na skarb narodowy.

Wieczerek muzyczny w Nowym Targu. Tow. muzyczno-dramatyczne im Szopena w Nowym Targu wystąpiło dnia 15 bm. ze samoistnym wieczorem muzycznym, którego przebieg był dla licznie zebranej publiczności prawdziwą niespodzianką. Na program wieczoru złożyła się orkiestra Twa, która pod batutą panny Petry wykonała szereg utworów orkiestralnych z precyzją i polotem, tudzież chór męski Twa pozostający pod wytrawnym kierownictwem prof Irzabka. Punktem kulminacyjnym wieczoru był występ młodej i wybitnie utalentowanej skrzypaczki przy Kazimierzy Petry ze Lwowa. Gra jej szlachetna w tonie, niepokalana pod względem techniki, ujmuje słuchaczy swą głębią i wytwornością. Koncert Mendelzona z przepiękną kadenzą wywełał burzę oklasków. Czystość techniki i artystyczne ujęcie charakteru utworów okazały się w całej pełni w wykonaniu Legendy Mazurka Wieniawskiego. Grę młodej skrzypaczki cechuje ponadto ogromna prostota i powściągliwość, co przy temperamentie muzycznym artystki i wzorowej technice świadczy dodatnio o jej poczuciu artystycznym i muzycznej kulturze.

Wieczór sobotni Twa im. Szopena wykazał dobitnie wzrost zainteresowania muzycznego w publiczności, która naodwrot mogła stwierdzić niezwykle rozwój Twa. wznoszącego się na poziom prawdziwie artystyczny.

W tut. powiecie panują: 1) tyfus plamisty panuje: Bańska 5, Dembno 2, Harkłowa 2, Klikuszowa 48, Knurów 4, Lasek 3, Leśnica 1, Ludzimierz 2, Maniowy 21, Morawczyzna 3, Obidowa 12, Odrowąż 6, Podzerwone 1, Ponice 5, Ratulów 1, Sieniawa 2, Skrzypne 1, Szlembark 2, Załuczne 17, Zubsuche 1. 2) tyfus brzuszny: Nowy Targ 1, Krościenko 1.

Krośnica 1, Zakopane 4, 3) Plonica Nowy Targ 2, Krościenko 3, Zakopane 4. 4) Osza Sieniawa 1.

Związek Inwalidów Polskich w Nowym Targu. W dniu 2 marca 1919 zawiązał się Związek Inwalidów Polskich przy udziale licznych członków. Związek ten zagoił Antoni Świąchowiez, po przemówieniu przystąpiono do wyborów przewodniczącego, sekretarza i skarbnika. Wybrano jednogłośnie przewodniczącym Romana Studentowicza, sekretarzem Antoniego Świąchowieza, skarbnikiem Wojciecha Budzyka. Powyższy Związek jest oparty na statucie Głównego Związku Inwalidów Polskich w Krakowie wydanym przez P. K. L. Cel Związku jest następujący: samopomoc i ochrona inwalidów w przyszłości wobec rządu i doraźna pomoc w razie nieszczęścia.

Narazie utworzony jest Związek lokalny potem staraniem Swiązku będzie skupienie wszystkich inwalidów z całego powiatu. Gminy dostaną zawiadomienie celem zwołania wszystkich inwalidów ze wsi, następnie wybierze się delegatów, którzy mają się zgłosić do przewodniczącego w N. Targu ul. Krzywą 1. 3. po dalsze informacje. Nie inwalida nie może należeć do Związku. Wpisywane K. 1, następnie co miesiąc po 2 k. stale.

Cel Związku jest bardzo wzniosły pożyteczny dla każdego, przeto każdy powinien chętnie przystąpić do Związku albowiem leży to we własnym interesie każdego inwalidy.

Komitet orawski zawiązał się 23/3 w Czarnym Dunajcu w składzie: Dr. A. Trybulec prezes, Dr. F. Dąbrowski sekretarz Aug. Gajewski, Ks. Łukasik i Ks. Mirek członkowie. Do Komisji rewizyjnej weszli p. J. Cikoński, Ks. L. Brosig i p. Królowa. Zawiązanie Komitetu poprzedził referat prof. J. Dziedzica w sprawie orawsko-spiskiej i metody pracy w kierunku oświatowym, prasowym ekonomicznym i finansowym.

Oświatowy Zjazd okręgowy delegatów Kół T. S. L. z Czarnego Dunajca, Jordanowa, Krościenka, Makowa Mszany dolnej, Nowego Targu i Zakopane odbędzie się w niedzielę 6 kwietnia o godz. 4½ po południu w sali Rady powiatowej w Nowym Targu.

Na porządku referaty delegata Zarządu głównego Stan. Rymara: Zadania i drogi pracy oświatowej T. S. L. w obecnej dobie, nadto prezesa Związku okręgu J. Dziedzica: Sprawa Orawy i Spisza a T. S. L.

Nadto będą wybory Zarządu Związku okręgu. Wnioski i zapytania. Członkowie Kół T. S. L. i goście będą mile widziani podczas referatów i dyskusji.

Wieczerek na Dom żołnierza Polskiego w Nowym Targu urządzony w dniu 2 marca 1919 w sali Sokola przyniósł z ogólnego przychodu 5813 k. 40 h.

po potrąceniu wydatków w kwocie 3386 k. 70 h. czysty dochód w kwocie 2426 70 h. Za tak wydatny wynik finansowy będący owocem zabiegów i trudów osób poświęcających czas i pracę dla dobra tej pożytecznej instytucji, składa Komitet L. O. N. gorące podziękowanie wszystkim osobom współdziałającym w urządzeniu tego wieczorku a w pierwszym rzędzie niestrudzonym w pracy pp. Gołebiowski.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy iż dom żołnierza polskiego pomimo znacznych trudności natury aprowizacyjnej i obojętności szerszego ogółu, rozwija się normalnie i dzięki poparciu Władz wojskowych przenosi się w pierwszych dniach kwietnia ze szczupłego lokalu przy ul. Waksmundzkiej do sali w domu p. Herzowej nad pocztą.

Mizerna. Dnia 23. III odbył się w szkole naszej uroczysty wieczorek ku uczczeniu 125 letniej rocznicy przysięgi naczelnika Tadeusza Kościuszki. Na uroczystość tę złożyli się śpiewy i declamacje młodzieży szkolnej. Odczyt w życiu i czynach Tadeusza Kościuszki wygłosił p. Michał Guć. Z uroczystością tą połączono drugą a mianowicie rocznicę powstania chochołowskiego, o którym wygłosiła odczyt tutejsza nauczycielka p. Leokadya Gućowa. W czasie wieczorku złożyli g. spodarzo i dziatwa szkolna kwotę 64 k. 38 h. w srebrze, papierze h i drobnej monecie. Złożyli: srebrem M. Gućowie 10 K, Węgrzyniakowa Zofia 1 rubel, Firkówna Wiktorya 1 rubel. Papierami i drobną monetą Słodczyka Józef 4 k. Marek Michał 3 k, Furca Jędrzej 2 k, Furca Jakób 2 k, Łuczowska Anna 2 k, Plewa Antonina 2 k, Jandura Jędrzej 2 k, Jandura Zofia 2 k, Kaparski Wojciech 2 k, Słodczyka Marya 2 k, Furek Jakób 2 k, Bator Marya 1 k, Krzystoń Marya 1 k, Krzystoń Zofia 1 k, Furek Agnieszka 1 k, Krzystoń Katarzyna 1 k, Bańka Marya 1 k, Bańko Józef 1 k, Rzegotka Marya 1 k, Krzystoń Marya 1 k, Furca Marya 1 k, Kopytko Maciej 1 k, Bodziuchowna Katarzyna 1 k, Rradkos Marya 1 k, Sas Anna 1 k, Kaparska Zofia 1 k. Sas Agnieszka 60 h, Bodziuch Jan 60 h, Furca Wiktorya 60 h, Szlachcic Mikołaj 60 h, Bielarczyk Zofia 60 h, Rzegotka Rozalia 50 h, Słodczyka Maciej 40 h, Kubicz Józef 40 h, Plewa Agnieszka 40 h. Markówna Zofia 40 h, Firkówna Marya 40 h, Krzystoń Wiktorya 40 h, Plewa Antonina 30 h, Jandura Marya 30 h, Bielarczyk Franciszek 30 h, Niemcówna Aniela 20 h, Rzegotka Regina 20 h, Sas Marya 20 h, Król Marya 20 h, Bodziuch Jakób 20 h, Jandura Józef 20 h, Łuczowski Adam 20 h, Potaśnik Jan 20 h, Sas Jędrzej 20 h, Wolski Wojciech 20 h, Bielarczyk Józef 24 h, Brzeźnia Rozalia 10 h, Marek Jakób 4 h.

Krościenko. Tutejsze Tow. Zaliczkowe Zastępstwo Banku Krajowego przyjęło na 5% pożyczkę Państwa Polskiego od następujących gmin: Krościenko 109000 kor. Szczawnica niżnia 1500 k, Szczawnica wyżnia

9000 k. Tylmanowa 8740 k. Krośnica 100 k. Mzer-
na 2800 k, Nowy Sa z 1000 k, Grywałd 16800 k
Sromowce niższe 72300 k. Tylka 5900 k, O hotnica
6600 k. Spisz (2 gminy) 2000 k. Sromowce wyższe
38900 k. Razem 347400 k.

Walne Zgromadzenie Tow. Sztuka Podhalańska
w Zakopanem odbyło się 22 marca. Po przyjęciu
sprawozdania dotychczasowego wydziału i sprawozda-
nia p. Perieckiego w imieniu delegatów Towarzystwa
na Zjeździe Pracy w Warszawie wybrano nowy
zarząd, którego przewodniczącym został p. Kazimierz Bra-
zowski.

Sprostowanie. Podano przez jedną z członków
komitetu dla zwalczania lichwy towarowej wiadomości
o konfiskacie zbóż i tytoniu w Nowym Targu

nie mogliśmy stwierdzić. W żadnym urzędzie o tem
niewiadomo. Jeżeli ów człowiek ma jakie pewne in-
formacje niechże dostarczy ich władzom.

„Kino Tatry“ w Nowym Targu

W niedzielę 30 marca 2 przedstawienia

Biała gwardya w Finlandyi

Piękna Gruzinka

dramat w 4 aktach w głównej roli Joe Leebs

Trzy dniowi milionerzy

komedia amerykańska w 1 akcie.

Przebieg tygodniowy.

Na froncie ukraińskim wojska polskie dotarły
do Lwowa i uwalniając go od oblężenia Rusinów nieszczę-
śliwe miasto broniło się bohatersko mimo głodu
i małych zapasów żywności. W walkach brali
udział żołnierze ze wszystkich trzech byłych zaborów.
Pomoc Poznańczyków rozstrzygnęła zwycięstwo Zwy-
cięskie wojska polskie porzucają się naprzód. Koali-
cya zawezwała Polaków i Rusinów do zaprzestania
walk. Naczelnym wódz ruskiej armii zwrócił się więc
do koalicji, aby przeprowadziła rozejm między obu
stronami.

Na Śląsku Cieszkim Czesi dopuszczają się
ciągłe nadużyć w stosunku do Polaków, nie docho-
wują umów o dostawę węgla, o wycofanie nowych
z kopalń. Dopiero strejś polskich górników zmusił
ich do częściowego spełnienia warunków ugody. Za
przyłączeniem Śląska, Czedeckiego, Spisza i Orawy
do Polski odbyły się 22 i 23 marca wiece w
całym kraju.

Niemcom jeszcze wciąż trudno zrozumieć, że
obszary polskie nie będą już do nich należeć. Zbroją
się więc przeciw Polakom, aresztują obywateli pol-
skich na Górnym Śląsku i wrywają rokowania z Po-
lakami, aby tylko utrudnić powrót armii Hallera z
Francji do ojczyzny. Koalicja zapowiedziała, że zmu-
si Niemców do przepuszczenia tej armii.

Na Słowaczczyźnie rośnie niezadowolnienie z Cze-
chów. Zarządzony tam pobór paru roczników, doty-
kający bezprawnie ludność spiską i orawską wywo-
duje wielkie rozgoryczenie.

Na Węgrzech dokonał się nieoczekiwany prze-
wrót. Siedliskiem jego jest dotąd tylko Budapeszt.
Mianowicie koalicja zażądała opróżnienia przez woj-

ska węgierskie obszarów byłego państwa węgierskie-
go, które mają przypaść Rumunii. Wtedy socjalisty-
czny rząd węgierski złożył władzę i oddał ją tępo-
nemu dotąd stronnictwu komunistycznemu, które
wyznaje te same zasady co i bolszewicy w Rosji.
Bolszewicy węgierscy porozumieli się z rosyjskimi
zawarli z nimi sojusz i zwrócili się przeciw koalicji,
która zapewne wojskiem zmusi Węgrów do odstąpienia
Rumunom, Czechom i południowym Słowianom
obszarów zamieszkałych przez niemadziarskie naro-
dowości. Bolszewicy węgierscy zapowiedzieli upań-
stwowienie wielkiej własności, kopalń, kolei rozdział
kościół od państwa, banki i kasy, i ogłosili, że re-
formy agrarnej nie przeprowadzą gdyż wszelka zie-
mia przestanie być własnością prywatną a stanie
się własnością państwową, rolnik zaś będzie tylko
jej dzierżawcą. Przewrót na Węgrzech, przyjęty z ra-
doscą przez Niemców, nie jest jak dotąd przewrotem
takim jak rosyjski. Jest to w innej postaci dążność
Madziarów, aby w dalszym ciągu panować nad na-
rodami niemadziarskimi.

Były cesarz austriacki Karol uciekł z Austrii
do Szwajcaryi.

Sejm polski przeprowadził rozprawy nad zaj-
ściami w Zagłębiu Dąbrowskim, sprawą żydowską
i agitacją bolszewicką.

Podpisujcie

polską pożyczkę wojenną!